

Sierpowski Stanisław, prof. dr hab.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (Poznań), Instytut Historii
Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland (stansierp@op.pl)

Litewsko-radziecki pakt o nieagresji z 1926 r. w świetle Paktu Ligi Narodów

Wśród wielkich wydarzeń wieńczących „wielką wojnę” poczesne, jeśli nie naczelne miejsce zajmuje powstanie Ligi Narodów, organizacji mającej regulować stosunki między państwami na podstawie pokojowej, kierując się sprawiedliwością i honorem. Założona zrazu uniwersalność tej organizacji rychło okazała się mrzonką w kontekście stanowczego sprzeciwu Francuzów na natychmiastowe włączenie do instytucji genewskiej państw pokonanych (zwłaszcza Niemiec) oraz różnie motywowanej absencji takich ważnych państw jak Stany Zjednoczone i Rosja. W rozwijającej się zwolna polityce bipolarnej oba te wymienione mocarstwa traktowały Ligę Narodów jako organizm konkurencyjny. Każde z mocarstw prezentowało wówczas własną wizję rozwoju stosunków międzynarodowych. Zdominowana przez bolszewików Rosja nastawiła się na rozwój rewolucji światowej, tworząc w marcu 1919 r. III Międzynarodówkę, jako formalny organ koordynacyjny. Dzięki nieustępliwości prezydenta Stanów Zjednoczonych T. Woodrow Wilsona powstała Liga Narodów, która miała stać się także rozsądkiem ideałów amerykańskich i dźwignią wpływów tego przodującego wówczas mocarstwa. Jakkolwiek Liga Narodów nie powzięła żadnej inicjatywy skierowanej przeciwko rewolucyjnej Rosji, to jednak od początku była ona traktowana przez rząd moskiewski jako sprzysiężenie państw kapitalistycznych mających wśród swoich celów zduszenie bolszewizmu w kolebce. Kołem zamachowym dla rozwoju tego przekonania było uczestniczenie ok. 300 tys. wojskowych z 14 państw w interwencji rosyjskiej ciągnącej się do 1922 r.¹

¹ Por. m. in. J. Kiwerska, Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta. Poznań 1995; W. Malendowski, Zimna wojna. Sprzeczność, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji. Poznań 1994.

Jednym z ważnych celów polityki rewolucyjnej Rosji, było rozerwanie spistości wrogiego otoczenia, mającego w istniejących warunkach przygnębiającą wymowę. Na walki wewnętrzne i interwencję zewnętrzną nakładały się zapowiedzi ingerencji Ligi Narodów w organizację państwa rosyjskiego co zapowiadał 14 punktowy program Wilsona poświęcając mu osobny p. 6, najdłuższy zresztą i jeden z najbardziej „rozgadanych”. Władze radzieckie podkreślając niezmiennie pokojowy i ściśle obronny charakter swej polityki proponowały potencjalnym partnerom bilateralnych układów nie tylko powstrzymanie się od agresji, ale także przyrzeczenie wzajemnej neutralności, a więc nieuczestniczenia w jakichkolwiek sojuszach na wypadek niesprowokowanej wojny. Cechą charakterystyczną tego etapu polityki radzieckiej było dążenie do zawarcia właśnie dwustronnych układów gwarancyjnych, zdecydowanie sprzeciwiając się negocjacjom z różnie kojarzonymi blokami, ze Związkiem Bałtyckim na czele².

Losy tego aliansu były przesądzone w sensie negatywnym z powodu nierozwiązywalnego konfliktu polsko-litewskiego skoncentrowanego od zarania okresu międzywojennego na Wilnie. Rosja coraz wyraźniej wspierała pretensje litewskie czemu dała wyraz w traktacie pokojowym podpisanym w Moskwie 12 lipca 1920 r., w którym uznano samodzielność i niezależność państwa litewskiego z Wilnem, Lidą, Grodnem; 26 sierpnia Rosja przekazała Litwinom całą Wileńszczyznę³. Protestom polskim towarzyszyła akcja gen. Żeligowskiego, który niezależnie od trwających równolegle rokowań polsko-litewskich prowadzonych zresztą przed auspicjami Ligi Narodów, zajął zbrojnie Wilno 9 października 1920 r. Konflikt w sprawie przynależności Wileńszczyzny przesłonił Litwinom cały ich horyzont polityczno-międzynarodowy. Z ogromnym poświęceniem poszukiwali sojuszników dla antypolskiej krucjaty wierząc, że wcześniej czy później stosunki ogólnoeuropejskie ułożą się korzystnie dla litewskich dezyderatów. W oczekiwaniu na te zmiany żaden rząd litewski nie podjął się jakichkolwiek rozmów z Polską bojąc się, że mogłoby to być poczytane jako pośrednia akceptacja istniejącego stanu rzeczy.

² Por. A. Skrzypek, Związek Bałtycki 1919-1925. Warszawa 1972.

³ Por. szerzej P. Łossowski, Konflikt polsko-litewski 1918-1920. Warszawa 1996, s. 115 i n.

Dlatego też między sąsiadującymi państwami nie było żadnych stosunków – ani dyplomatycznych, ani gospodarczych, ani nawet telekomunikacyjnych. Zdaniem Litwinów był „stan wojenny”, który strona polska oceniała łagodniej – ani wojna, ani pokój.

Spośród wszystkich państw Europy Środkowowschodniej najbardziej jednoznaczne poparcie dla litewskiego punktu widzenia w sprawie konfliktu terytorialnego z Polską prezentował Związek Radziecki, który – jak pisze Rosana M. Iljuchina – „niezmiennie osłaniał interesy narodu litewskiego”. To dyplomacja radziecka położyła tamę „agresywnym rachubom pańskiej Polski” zalecając zarazem Litwie umiarkowanie⁴.

Poparcie Moskwy było tym ważniejsze, że ZSRR zwołał na salony dyplomatyczne Europy dzięki takim ważnym układom jak pokój ryski z marca 1921 r. z Polską, będący uznaniem de iure rządu bolszewickiego, czy też układowi z Niemcami podpisanym w Rapallo 16 kwietnia 1922 r., który normalizował wzajemne stosunki na zasadzie równouprawnienia. W 1924 r. główne państwa europejskie – Wielka Brytania, Włochy i Francja rywalizując o premię za „pierwszeństwo” nawiązały z Moskwą stosunki dyplomatyczne. W końcu 1925 r. został zawarty układ o nieagresji z Turcją Kemala Paszy, a 24 kwietnia 1926 r. układ z Niemcami, nawiązujący do porozumienia sprzed czterech lat i szachujący zatrwożoną Europę tzw. politykę rapallską⁵. Równolegle krystalizowały się zręby paktu gwarancyjnego z Litwą, który został podpisany w Moskwie 28 września 1928 r. Żmudne pertraktacje oraz główne myśli omówione przez Piotra Łossowskiego⁶ uwypuklają zabiegi litewskie skoncentrowane na poparciu ZSRR dla pretensji w sprawie przebiegu granicy z Polską. Dlatego też w art. 1 przypomniano, że podstawą stosunków między ZSRR i Litwą pozostaje traktat pokoju zawarty między nimi 12 lipca 1920 r., „którego wszystkie postanowienia zachowują w pełni swoją moc i nienaruszalność. Kolejne spośród siedmiu artykułów mówiły o wzajemnych poszanowaniu

⁴ R. M. Iljuchina, Liga Nacji 1919-1934. Moskwa 1982, s.156.

⁵ S. Mikulicz, Od Genui do Rapallo. Warszawa 1966; A. Skrzypek, Nie spełniony sojusz? Warszawa 1992; S. Hoffner, Diabelski pakt. Lublin 1994.

⁶ P. Łossowski, Układ radziecko-litewski 1926 r. [w:] Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. T. III (1968), s. 206-228; tegoż Stosunki polsko-litewski 1921-1939. Warszawa 1997, s. 87 i n.

suwerenności i nienaruszalności terytorialnej. Państwa podpisujące traktat mający rozwijać między nimi przyjazne stosunki zobowiązywały się do neutralności jeśliby – pomimo pokojowego postępowania – stały się obiektem napaści, bojkotu ekonomicznego lub finansowego⁷.

Traktatowi zasadniczemu podpisanemu przez Georgija Cziczierina, Sergieja Aleksandrowskiego, Mikołosa Šleževičiusa i Jurgisa Bałtrusajtisa towarzyszyła wymiana not między litewskim ministrem spraw zagranicznych a komisarzem ZSRR. Ich szczególne miejsce w całej regulacji polega na tym, że podjęto w tych notach sprawy szczególnie ważne dla obu umawiających się stron, których z różnych względów nie chciano wprowadzić do dokumentu głównego. Tak więc Cziczierin zapewniał Šleževičiusa, że rząd ZSRR kierując się „niezmiennym pragnieniem niezawisłości dla narodu litewskiego [...] oraz sympatiami jakie budzą losy narodu litewskiego w opinii publicznej mas pracujących ZSRR – oświadcza, że faktyczne naruszenie granic litewskich wbrew woli narodu litewskiego nie zmieniło jego stosunku do suwerenności terytorialnej w art. 2 i w przypisie do tego artykułu traktatu pokojowego pomiędzy Rosją a Litwą z 12 lipca 1920 r.”⁸

Ta centralna dla Litwinów deklaracja korespondowała z tekstem noty złożonej przez min. Šleževičiusa dotyczącej w całości zobowiązań jakie posiadała Litwa jako członek Ligi Narodów. W trzech punktach stwierdzono, że neutralność – różnie zresztą nazywana – na wypadek pojawienia się układów politycznych państw trzecich skierowanych przeciwko jednej z umawiających się stron nie może szkodzić wypełnianiu przez Litwę zobowiązań wynikających z Paktu Ligi Narodów. Rząd litewski konstatuując, że podstawową ideą Ligi Narodów jest regulowanie międzynarodowych sprzeczności w sposób pokojowy i sprawiedliwy uważa posiadane zobowiązania jako nie mogące „wyrządzać szkodę dążeniu narodu litewskiego do neutralności, która jak najbardziej odpowiada jego żywotnym interesom”⁹.

⁷ Tekst układu zob. S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*. Poznań 1989, t. I, s. 561 i n.

⁸ Tamże, s. 564.

⁹ Tamże, s. 565.

Wyjaśnienia litewskiego ministra spraw zagranicznych stanowiły swego rodzaju asekurację przed złym wrażeniem z jakim układ z ZSRR musiał spotkać się nie tylko wśród państw Europy Środkowowschodniej, ale także w pozostałych skupionych w Lidze Narodów. Tymczasem Litwie na międzynarodowej życzliwości oraz wsparciu instytucji genewskiej ogromnie zależało. Idąc na dwustronny układ ze Związkiem Radzieckim doskonale wiedziano w Kownie o wszystkich zastrzeżeniach jakie formułowały bliskie bądź co bądź Litwie państwa – jak Łotwa, Estonia czy Finlandia. Mając na względzie uszanowanie zobowiązań płynących z Paktu Ligi Narodów państwa te w zasadzie akceptowały forsowany przez Polskę pomysł paktu pięciu równoprawnych państw (ZSRR, Polska, Łotwa, Estonia i Finlandia – mówiło się wówczas o zasadzie „okrągłego stołu”) czemu trzy ostatnie państwa dały wyraz w *aide-mémoire* z 7 maja 1926 r., w którym uchylił się od przystąpienia do rozmów z Moskwą w sprawie bilateralnych układów gwarancyjnych. Litwa powodowana wrogością do Polski oraz nie mająca z ZSRR problemów konfliktowych podjęła rozmowy dotyczące traktatu łączącego różne elementy: gwarancji, suwerenności i integralności terytorialnej, wzajemnej nieagresji, neutralności na wypadek agresji państw trzecich, poparcia ZSRR dla walki o odzyskanie Wilna oraz uznania tego wszystkiego jako zgodnego ze zobowiązaniami posiadanymi przez Litwę jako członka Ligi Narodów.

Osiągnięcie wszystkich tych celów nie było łatwe zważywszy na dominację radzieckiego punktu widzenia. Tym też należy tłumaczyć, że w traktacie z Litwą znalazły się zwroty figurujące we wcześniejszym układzie zawartym 17 grudnia 1925 r. między Turcją i ZSRR¹⁰. Oczywiście inaczej brzmiała „neutralność” oraz przyrzeczenie rezygnacji z udziału w sojuszach lub porozumieniach wymierzonych w jedną ze stron w przypadku państw nie będących członkami Ligi Narodów. Turcja jak i ZSRR mogły wzajemnie zobowiązać się, że nie będą uczestniczyć w ewentualnej akcji zbiorowej – czy to o charakterze politycznym czy gospodarczym – pod sztandarem Ligi Narodów. Podobne stwierdzenia figurujące w art. 2 i 3 traktatu berlińskiego podpisanego między Niemcami a ZSRR z 24 kwietnia 1926 r. zostały

¹⁰ Tamże, s. 509-510.

wyjaśnione w obszernych – uwzględniając cztero-artykułowy, a więc zwięzły tekst samego traktatu – załącznikach, w których problem zobowiązań wobec Ligi Narodów był najważniejszy. W nocie min. Sresemanna – podkreślając stricte pokojowy charakter umowy – wyrażono przekonanie, że należenie Niemiec do Ligi „nie może stanowić żadnej przeszkody w pokojowym rozwoju stosunków między Niemcami a ZSRR”¹¹. Można wyróżnić trzy kardynalne warunki widniejące w nocie niemieckiej, które pozwalały wierzyć rządowi niemieckiemu w zgodność układu z treścią i duchem Paktu Ligi: 1. Jeśli kiedykolwiek powstały w łonie Ligi dążenia jednostronnie wymierzone przeciwko ZSRR – rząd niemiecki „z całym naciskiem będzie przeciwstawiał się tego rodzaju dążeniom”; 2. Rząd niemiecki lojalnie wykonując obowiązki płynące z art. 16 i 17 Paktu w zakresie stosowania sankcji sam będzie decydował, czy dane państwo, w tym wypadku ZSRR jest agresorem, a więc czy są podstawy do wszczęcia akcji zbiorowej; 3. Powołując się na notę z 1 grudnia 1925 r. skierowaną do delegacji niemieckiej z okazji podpisania umów lokarneńskich, a dotyczących wykładni art. 16 Paktu Ligi rząd niemiecki zastrzegł się, że nawet uznawszy winę ZSRR nie można zmuszać Niemiec do udziału w sankcjach bez ich zgody. To „czy i w jakim stopniu Niemcy w danym konkretnym wypadku byłyby w ogóle w możności wziąć udział w stosowaniu sankcji” rząd niemiecki pozostawił w swej suwerennej decyzji. Z kolei rząd radziecki notą Nikołaja N. Krestinskiego z tego samego dnia potwierdził przyjęcie przytoczonych wyżej wyjaśnień, wspominając, że zrodziły się one w związku z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów¹².

Układ radziecko-litewski podpisany 28 września 1926 r. opierał się na podobnych przesłankach, mających zbliżony, radziecki rodowód. Potwierdza to analiza tekstów rosyjskich wszystkich trzech traktatów, zawierających nawet analogiczne sformułowania. Dotyczy to zwłaszcza zgody kontrahenta Rosji na neutralność w razie niesprowokowanej agresji przez jedno lub grupę państw. Jeśli jednak problem ten eksponowany w traktacie z Turcją nie wzbudzał w środowisku

¹¹ Tamże, s. 549-551.

¹² Tamże, s. 551-552.

genewskim większych wątpliwości, to już wobec układu berlińskiego musiano zastosować inną miarę (w kontekście poważnie już zaawansowanych dyskusji na temat przystąpienia Niemiec do Ligi), a jeszcze inna miara musiała obowiązywać wobec Litwy będącej członkiem Ligi od 1921 r.

Docierające do Genewy informacje o prowadzonych przez Litwinów rozmowach ze Związkiem Radzieckim w sprawie układu gwarancyjnego wywoływały tym większe zainteresowanie, że korespondowały one z próbami pozyskania Moskwy dla prowadzonych prac nad rozbrojeniem. Wysoką drażliwość tego problemu podsycił brak stosunków dyplomatycznych między Szwajcarią i ZSRR (następstwo morderstwa W. Worowskiego), a zwłaszcza uporczywa krytyka Ligi Narodów, realizowana m. in. przez III Międzynarodówkę, że jest ona organizacją przygotowującą zbrojną interwencję przeciwko państwu robotników i chłopów¹³. Skoro przyciągnięcie ZSRR do Genewy było jednym z kluczowych elementów walki Ligi Narodów o rozwój idei bezpieczeństwa zbiorowego to każdy dwustronny układ gwarancyjny zawierany ze Związkiem Radzieckim, zwłaszcza z państwem będącym członkiem Ligi, oddalał osiągnięcie tego celu.

Tym można m. in. tłumaczyć suplementarne zainteresowanie pracowników Sekretariatu LN dla rozwoju sytuacji na szeroko rozumianym pograniczu polsko-litewsko-rosyjskim (jakkolwiek Litwa i Rosja nie graniczyły ze sobą). Uwidoczniło się to zwłaszcza w związku z informacjami na temat finalizowanych, a skrywanych radziecko-litewskich rokowań. Charakterystyczne, że min. Sakalauskas reprezentujący Litwę w Genewie skutecznie uciekał od tego tematu w czasie rozmów z przedstawicielami Sekretariatu. Spotkawszy się 2 sierpnia 1926 r. z Thanassisem Aghnidès'em członkiem sekcji politycznej wskazał głównie na irytację prasy radzieckiej z powodu agresywnej polityki Polski wobec Litwy. Całą uwagę skupił dyplomata litewski na prowadzonych rokowaniach handlowych szczególnie trudnych z powodu konkurencji w międzynarodowym handlu drewnem. Sytuacja miała być

¹³ Por. m. in. W. Michwicz, Sprawa tzw. klauzuli rosyjskiej w pracach Przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej [w:] Z dziejów stosunków polsko-radzieckich, 1969, t. IV; także S. Sierpowski, Polityczne aspekty rozbrojenia (1919-1925) [w:] Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica, 1983, t. 17.

tym trudniejsza, że spław drewna po Niemnie musiał być regulowany z udziałem wszystkich trzech państw tj. ZSRR, Polski i Litwy. Tymczasem w Kownie odrzucano projekty trójstronnych negocjacji zachęcając stronę radziecką do osobnych, dwustronnych uregulowań. Sakalauskas nie krył w rozmowie z pracownikami Sekretariatu, że rząd litewski jest życzliwie usposobiony do współpracy handlowej z ZSRR, a w takich sprawach jak np. spław drewna rosyjskiego kieruje się najdalej posuniętą sympatią¹⁴.

Wartość tych wyjaśnień została wkrótce zweryfikowana w sensie negatywnym. Mimo spływających do Sekretariatu informacji o intensyfikowanych kontaktach litewsko-radzieckich uroczystą ciszę w tej sprawie przerwała dopiero wiadomość o podpisaniu 28 września 1926 r. traktatu gwarancyjnego między obu państwami. Było to tydzień po zamknięciu dorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie. Fakt ten stanowił składnik pewnej niechęci szeroko rozumianego środowiska genewskiego do Litwy. Nie brakowało motywów drobniejszej natury, jak choćby to, że traktat radziecko-litewski został zredagowany jedynie w językach obu kontrahentów. Tekst rosyjski dotarł do Genewy z publikacji w „Izwestia”, tłumaczenie angielskie opublikował „Daily Telegraph”, natomiast wersję francuską „Avenir”. Wątpliwości z tym związane litewscy dyplomaci starali się rozwiać stwierdzając, że jedynie francuskie tłumaczenie uważają za miarodajne. Także to oświadczenie było komentowane jako sprzeniewierzające się ukształtowanej zasadzie, że Liga ma dwa oficjalne, równorzędne języki – francuski i angielski. Ponadto Litwa przystępując do Ligi zobowiązała się do przestrzegania widniejącej w preambule Paktu formuły mówiącej z jednej strony o „jawnych stosunkach międzynarodowych”, a z drugiej o skrupulatnym szanowaniu „wszelkich zobowiązań traktatowych”, a więc także tegoż Paktu, którego ustalenia zostały w istotnych fragmentach zlekceważone.

Członek Sekcji Politycznej Sekretariatu Thanassis Aghnidès – autor cytowanego już memoriału adresowanego do Sekretarza Generalnego – zwrócił szczególną uwagę na znaną nam już notę Cziczierina do Šleževičiusa z 28 września

¹⁴ Archives de la Société des Nations (cyt. dalej ASDN): 11/56316/bis; R:628 (Memoriał Aghnidès'a z 3 sierpnia 1926 r. pt.: Questions Lithuaniennes. Mémoire au Secrétaire Général.

1926 r., w której rząd radziecki wspominał o „faktycznym pogwałceniu granic litewskich dokonanych wbrew woli narodu litewskiego”. Stwierdzenie to odniesione do art. 2 traktatu pokoju między Rosją i Litwą z 12 lipca 1920 r. wynikającego z niego przebiegu granic, jednoznacznie wskazywało na stosunek ZSRR do szeroko rozumianej „sprawy wileńskiej”. Dyplomatyczny sens radziecko-litewskiego paktu o nieagresji oraz towarzyszących mu not Aghnidès ujął w formule prawdopodobnej deklaracji jaką Rosjanie złożyli przy tej okazji Litwinom: „My nie będziemy prowadzić wojny abyście posiadli terytorium Wilna, ale poprzemy was dyplomatycznie w wypadku międzynarodowych dyskusji dotyczących waszych pretensji do granic określonych w artykule 2 traktatu, który podpisaliśmy 12 lipca 1920 r. W każdym bądź razie waszą granicę z Polską będziecie musieli osiągnąć we wspólnym porozumieniu z Polską”¹⁵.

Umowa radziecko-litewska interesowała środowisko genewskie tym silniej, że podejmowano w niej – „wałkowany” już kilkakrotnie – problem neutralności stron „... na wypadek jakichkolwiek czynów napastniczych skierowanych przeciwko drugiej stronie”. Jak to już wyżej zaznaczono art. 4 traktatu radziecko-litewskiego rozciągał zasadę neutralności na wszelkie porozumienia polityczne skierowane przeciwko jednej ze stron lub koalicje mające na celu bojkot gospodarczy lub finansowy.

Takie sformułowania stanu faktycznego, zbliżonego do pełnej neutralności kłóciło się ze zobowiązaniami jakie Litwa posiadała jako członek Ligi. Wiedziano o tym dobrze także i dlatego, że właśnie skończyła się dyskusja na ten temat w związku z wejściem Niemiec do LN. Wówczas to skupiono uwagę na art. 16 Paktu Ligi, ale de facto zaś neutralności Niemiec w razie domniemanego konfliktu polsko-radzieckiego. Intensywne zabiegi Niemiec nie dały im satysfakcji. Niemcy wstępując do LN na ogólnych zasadach ugruntowały pogląd, że neutralność nie jest do

¹⁵ ASDN: 11/54812/54843; R:628 (Th. Aghnidès: Memorandum au Secrétaire Général sur le Traité de non-agression conclu entre l'U.R.S.S. et la Lithuanie) 20 octobre 1926.

pogodzenia z literą i duchem Paktu Ligi¹⁶. Skoro w tym samym niemal czasie inny członek LN powziął postanowienie o neutralności na wypadek wojny to reakcje środowiska genewskiego musiały być dla niego nieprzychylnie. Figurująca w traktacie formuła: „w razie gdyby jedna ze stron, pomimo swego pokojowego zachowania się została zaatakowana...” rodziła np. pytanie o to kto będzie osądzał owe „pokojowe zachowanie”, a więc w jaki sposób zostanie zdefiniowany agresor? Nie można było wykluczyć sytuacji, że Litwa powodowana sympatią np. dla Rosji może znaleźć się w konflikcie ze swoimi zobowiązaniami jako członek LN. Thanassis Aghnidès stawiając tak problem we wspomnianym powyżej raporcie dla Sekretarza Generalnego rozumiał Rosję, która podpisała taki tekst nie będąc członkiem LN. W przypadku drugiego kontrahenta związanego Paktem poszukiwanie gwarancji swych wschodnich granic u państwa „notorycznie wrogiego” wobec Genewy wydawało się niezrozumiałe. Źródłem takiego rozwoju sytuacji upatrywano w aktywności dyplomacji rosyjskiej. Poprzez serię analogicznych traktatów zawierających klauzulę o neutralności chciała ona wg opinii Th. Aghnidès’a „rozpocząć rozczłonkowanie” systemu, którego punktem centralnym była Liga Narodów¹⁷.

W pierwszych dniach listopada Th. Aghnidès informował Sekretarza Generalnego o pewnych trudnościach jakich spodziewano się w Kownie w związku z ratyfikacją traktatu. Powody tych kłopotów nie wiązały się jednak z wątpliwościami odnośnie zgodności traktatu z literą i duchem Paktu. Wskazywano natomiast na trudności napotkane w Moskwie w negocjacjach o traktat handlowy. Odnotowano także wrogi stosunek do traktatu ze strony posłów narodowości polskiej, którzy w posiedzeniu poświęconym ratyfikacji udziału nie wzięli. Mimo to rząd przeprowadził ratyfikację stosunkiem głosów 45:24. Wiadomość tę przekazaną Sekretarzowi Generalnemu 6 listopada 1926 r. Th. Aghnidès opatrzył zwrotem: „Byłem

¹⁶ Por. H. Korczyk, Przyjęcie Niemiec i Polski do Rady Ligi narodów w 1926 roku. Ossolineum 1986; S. Sierpowski, Wejście Niemiec do Ligi Narodów [w:] Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich. Poznań 1986.

¹⁷ ASDN: 11/54812/54843; R:628 (Th. Aghnidès: Memorandum au Secrétaire Général sur le Traité de non-agression conclu entre l'U.R.S.S. et la Lithuanie) 20 octobre 1926.

zobowiązany do powiadomienia Pana zaraz po tej ratyfikacji”¹⁸. To także znaczyło, że problem litewski był ważny.

Skoncentrowana na Litwinach niechęć środowiska genewskiego w związku z ich traktatem ze Związkiem Radzieckim uległa wzmocnieniu na skutek przemian wewnętrznych, przesuwających Litwę do rzędu państw autorytarnych, z reguły krytycznie lub negatywnie osądzających Ligę Narodów. Nadto jeszcze prawicowy przewrót dokonany 17 grudnia 1926 r. (prezydentem został Antonas Smetona, a premierem i ministrem spraw zagranicznych Augustinas Voldemaras) w niczym nie zmienił stosunków Litwy z głównymi partnerami. Wobec Związku Radzieckiego deklarowano pragnienie utrzymania przyjaznych stosunków wyrażając życzenie rozwinięcia współpracy gospodarczej, nadal i przez dalsze lata stanowiącej niewielki procent w porównaniu z Niemcami czy Wielką Brytanią. Nie zmieniły się też na lepsze stosunki z Polską, która była traktowana jako główny przeciwnik, wymagający mobilizacji sił do prowadzonej na wszelkich torach walki o odzyskanie Wilna. Nie było więc przypadkiem, że rok 1927 charakteryzował się wzmożeniem liczby skarg na różne polskie przewinienia przekazywane do Genewy. Był to więc czas silnie rezonującego, stale rosnącego napięcia. Za charakterystyczny ślad tej sytuacji może uchodzić rozmowa ambasadora RP przy Watykanie Władysława Skrzyńskiego, który po audiencji u Piusa XI uzyskanej 2 kwietnia 1927 r. pisał, że Ojciec Św. był sprawą litewską tak poruszony, że nie pamiętał podobnego przejęcia jakkolwiek inną sprawą. „Papież natychmiast zaczął szukać za sposobami jakimi mógłby wpłynąć na Kowno [...] Papież dowiadywał się również czy nie wiem co Pan Marszałek myśli o samym Prezydencie Smetona, gdyż On ze spotkania się z nim wyniósł wrażenie człowieka zrównoważonego i uczciwego, któremoby można ewentualnie zaufać i czy jakieś porozumienie pomiędzy Panem Marszałkiem a Prezydentem Smetoną nie byłoby możliwym”. Na zakończenie audiencji papież polecił powiadomić Marszałka Piłsudskiego, że „zrobi wszystko co w jego mocy by wpłynąć na Kowno”¹⁹.

¹⁸ Tamże: 11/56316/bis; R:628 (Th. Aghnidès: Note pour le Secrétaire Général, 6 novembre 1926).

¹⁹ AAN, MSZ, sygn. 6104, k. 54 i n. („Najściślej tajne” Władysław Skrzyński „do wyłącznej wiadomości Pana Prezydenta Rady Ministrów i Pana Ministra Spraw Zagranicznych”, Rzym 3 kwietnia 1927 r.).

Rząd i polska opinia publiczna miały swój udział w tym, że aktywa litewskie po podpisaniu traktatu ze Związkiem Radzieckim uległy obniżeniu. Za pośrednictwem Wydziału Prasowego MSZ ambasady, poselstwa i konsulaty polskie otrzymały kilkustronicowy materiał datowany na 4 października 1926 r. dla inspirowania prasy zagranicznej, ale bez „powoływania się na źródło informacji”. Powtórzono w nim procedurę wyznaczania granicy polsko-litewskiej, opierając się na art. 87 traktatu wersalskiego oraz życzeniu rządu litewskiego skierowanym do Konferencji Ambasadorów w sprawie możliwie szybkiego wypełnienia tego mandatu. Oznaczenie wschodnich granic Polski 15 marca 1923 r. przez przedstawicieli mocarstw tj. Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii skupionych w Konferencji Ambasadorów oznaczało równoczesne rozgraniczenie między obszarem polskim i litewskim. Decyzja ta prawnie powzięta przez ciało zaproszone do tego również przez rząd litewski jako „bezwzględnie definitywną, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości”²⁰.

W akcji antylitewskiej miano też pamiętać, że władze w Kownie przez podpisanie układu w Moskwie zdołały pozyskać dla swojego punktu widzenia państwo nie posiadające zobowiązań wypływających z Paktu Ligi. Zarazem państwo to podważało swoje zobowiązanie przyjęte w traktacie ryskim z 18 marca 1921 r., że rozgraniczenie obszaru litewskiego i polskiego pozostaje w wyłącznej kompetencji obu bezpośrednio zainteresowanych rządów. Art. III owego traktatu stanowił, że „Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na zachód od granicy oznaczonej w art. II traktatu niniejszego. Ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na wschód od tej granicy.

Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem położonych za zachód od oznaczonej w art. II traktatu niniejszego granicy wchodzi terytoria sporne

²⁰ AAN, Ambasada Londyn, sygn. 28, k. 97 i n. (Naczelnik Wydziału Prasowego do poselstwa polskiego w Londynie, 4 października 1926 oraz załącznik „Pro-memoria”).

między Polską a Litwą – sprawa przynależności tych terytoriów do jednego z tych dwóch Państw należy wyłącznie do Polski i Litwy”²¹

Argumenty strony polskiej opierając się na stanie prawnym były na tyle silne, że bez extra wysiłków uzyskano 20 października 1926 r. stanowisko Konferencji Ambasadorów. Stwierdzenie, że układ litewsko-radziecki nie może w niczym naruszać decyzji z 15 marca 1923 r. wyznaczającej granicę między Polską i Litwą było wystarczająco jednoznaczne²². Formalny protest złożył rząd polski dopiero 14 stycznia 1928 r. po opublikowaniu traktatu radziecko-litewskiego w „Zbiorze Traktatów” (t. LX). Wszystko to razem wzięwszy nie przeszkodziło Litwinom kwestionować przebiegu granicy polsko-litewskiej, niezależnie od tego, jak bardzo byłoby to sprzeczne z fundamentami na jakich stała Liga Narodów i jak usilnie zabiegano w Genewie dla znalezienia jakiegoś polsko-litewskiego modus vivendi.

Ed. Litewsko-radziecki pakt o nieagresji z 1926 r. w świetle Paktu Ligi Narodów, w: Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą. Redakcja Naukowa Bohdan Halczak, Zielona Góra 2002, s. 115-123.

²¹ Tamże; tekst traktatu ryskiego por. Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów. Wstęp i opracowanie L. Gelberga. Warszawa 1958, t. II, s. 138.

²² J. Grzymała-Grabowiecki, polityka zagraniczna Polski w roku 1926. Warszawa 1928, s. 156.